

JÖRG K. HOENSCH
Saarbrücken

BP 52 1000

011 472

**DYSKUSJA NA TEMAT POLSKO-NIEMIECKICH ZALECEŃ
PODRĘCZNIKOWYCH W OPINII PUBLICZNEJ RFN —
NA PRZYKŁADZIE PRASY**



Rezultaty pracy Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL — RFN oraz postępujące od 1976 r. spory o ich wdrażanie znalazły w opinii publicznej Republiki Federalnej Niemiec zadziwiająco szeroki oddźwięk. Jeżeli pominiemy kontrowersje wywołane na początku lat sześćdziesiątych wokół przepowiadanej przez Georga Pichta „katastrofy edukacyjnej” oraz rozgorzały w lipcu 1986 r. „spór historyków”, to — według mego rozeznania — żaden inny temat z dziedziny polityki kulturalnej czy pedagogiki nie spotkał się z taką reakcją w środkach masowego przekazu, która dałaby się porównać co do intensywności, czasu trwania i zaciętości krytyki z debatą powstałą wokół zaleceń podręcznikowych. Bundestag oraz wszystkie parlamenty niemieckich krajów związkowych zajmowały się wielokrotnie zaleceniami podręcznikowymi, opracowanymi wspólnie przez historyków Polski i Republiki Federalnej Niemiec. Kanclerz, premierzy, ministrowie resortów i wysoko postawieni politycy poczuli się do wydawania opinii na ten temat. Związek Nauczycieli Historii RFN (*Verband der Geschichtslehrer Deutschlands*) i Związek Zawodowy Pracowników Wychowania i Nauki (*Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft*) również zajęły stanowisko, podobnie jak Związek Wydawców Podręczników Szkolnych (*Verband der Schulbuchverleger*), Związek Filologów RFN (*Deutscher Philologenverband*), rzecznik Wschodniemieckiej Komisji Historycznej (*Ostdeutsche Historische Kommission*) czy Grupa Robocza ds. *Ostkunde* w nauczaniu (*Arbeitsgemeinschaft für Ostkunde im Unterricht*). Zdecydowane odrzucenie wszystkich zaleceniowych ustaleń zamifestował natychmiast Związek Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen*) oraz rzecznicy poszczególnych ziomkostw, domagając się uznania ich od dawien dawna propagowanego i skostniałego stanowiska, niezgodnego ani w duchu, ani w treści z rzeczywistością. Forum Polska — RFN również nie uniknęło dyskusji nad problematyką podręczników szkolnych, poświęcono jej także spotkania w ramach akademii politycznych ważniejszych partii. Wydział ds. Europy Wschodniej w Federalnej Centrali Szkolenia Politycznego (*Ostkolleg der Bundeszentrale für politische Bildung*), poszczególne centrale krajowe, organizacje kościelne, różne krajowe ośrodki kształcenia politycznego, uniwersytety ludowe, seminaria dokształceniowe

dla przedstawicieli władz szkolnych oraz imprezy organizowane przez towarzystwa polsko-niemieckie dawały licznym zainteresowanym sposobność bliższego zaznajomienia się z ową problematyką, przy czym często dochodzili do głosu nie tylko referenci z kręgu uczestników konferencji podręcznikowych, ale także ich krytycy. Prasa regionalna z reguły wyczerpująco relacjonowała te wydarzenia. Z tego szerokiego dostępu do informacji korzystali, obok autorów podręczników i przedstawicieli wydawnictw, przede wszystkim nauczyciele historii wszystkich stopni nauczania oraz osoby odpowiedzialne za kształcenie przedstawicieli wyższych władz oświatowych, a także dziennikarze. Ci z kolei zadbali o to, aby ta część zachodnioniemieckiej opinii publicznej, która zainteresowana jest polityką oświatową, była na bieżąco wyczerpująco informowana.

Również środki masowego przekazu w zadziwiającym stopniu spełniły swoje informacyjne zadania. Nie tylko telewizja, która najpierw w ramach dziennika telewizyjnego, a więc w czasie najpowszechniejszego odbioru, poinformowała o podjęciu i przebiegu pierwszych wspólnych obrad, a następnie zadbała o pogłębienie i szerszy kontekst tej problematyki, czyniąc ją tematem audycji politycznych (*Panorama, Monitor, Report, Weltspiegel* w ARD i *ZDF-Magazin, Kennzeichen D, Aspekte* oraz *Auslandjournal* w ZDF), ale również radio, które — nie ograniczając się tylko do zwięzłych doniesień — nadało liczne wywiady z bezpośrednio zainteresowanymi, dając im okazję do zajęcia stanowiska. Oprócz tego w obszerniejszych redakcyjnych komentarzach próbowano w sposób rzeczowy i wyważony przedstawiać cele, treści i rezultaty rozmów podręcznikowych.

Relacje prasowe, które są głównym przedmiotem niniejszego artykułu, charakteryzuje ogromna rozpiętość poglądów i starania poszczególnych redakcji (odnosi się to nawet do gazet regionalnych o mniejszym zasięgu), aby uzupełnić doniesienia agencyjne szerszymi komentarzami własnych korespondentów, analizującymi treści zaleceń podręcznikowych oraz zdającymi relację z rozwijającej się żywiołowo debaty nad stosowaniem tych zaleceń w nauczaniu. Artykuły w czasopismach specjalistycznych, rozpatrujące intencje i możliwości rewizji podręczników, a także genezę i zawartość polsko-niemieckich zaleceń podręcznikowych, dotarły — podobnie jak i wielokrotnie publikowany tekst zaleceń — przede wszystkim do najważniejszych adresatów — do pedagogów. Bez ich gotowości do przyjęcia i stosowania w dydaktyce szkolnej rezultatów pracy komisji niemożliwe byłoby wykorzenienie tradycyjnych uprzedzeń i jednostronnej, najczęściej narodowocentrycznej interpretacji przeszłości, co udaremniłoby wychowanie w duchu zrozumienia i pojednania. *Zalecenia Komisji UNESCO Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Federalnej Niemiec do spraw podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii*

stanowiły już przedmiot kilku prac magisterskich i doktorskich, w których przypisano naszej działalności wymiar historyczny, uznając ją — jak o tym świadczy żywe zainteresowanie jej przebiegiem i metodyką — za godną naśladowania.

TABELA

Doniesienia prasowe dot. polsko-niemieckiej rewizji podręczników szkolnych

Rok	Ogólna liczba (procent)	W tym:			
		Gazety ogólno-kra- jowe ¹	Tygodniki	Serwisy prasowe ²	Listy czytelników
1970/71	11 (1,8)	1	3	3	—
1972	38 (6,4)	19	9	5	—
1973	24 (4,0)	5	6	7	—
1974	28 (4,7)	8	7	3	3
1975	49 (8,0)	15	10	11	2
1976	67 (11,0)	18	14	9	2
1977	132 (21,6)	27	24	18	18
1978	91 (15,0)	24	21	13	9
1979	73 (12,0)	7	9	11	11
1980	29 (4,8)	8	6	4	—
1981	32 (5,2)	13	3	9	2
1982	7 (1,2)	4	—	1	2
1983	—	—	—	—	—
1984	4 (0,6)	2	1	—	—
1985	9 (1,5)	2	—	3	4
1986	7 (1,2)	4	—	2	—
1987	6 (1,0)	4	1	—	1
Ogółem	607 (100)	161	114	99	60

¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Welt”, „Süddeutsche Zeitung” i „Frankfurter Rundschau”

² Serwisy prasowe partii reprezentowanych w Bundestagu, serwis prasowy niemieckiej komisji UNESCO, serwis prasowy Związku Wypędzonych — „Deutscher Ostdienst” („DOD”).

Przy ilościowej ocenie 607 doniesień prasowych (70% tych tekstów zgromadził wydział naukowej dokumentacji Bundestagu (*Wissenschaftlicher Dienst des Deutschen Bundestags*), uzupełniono je materiałami, które uwzględnił w swej publikacji Wolfgang Jacobmeyer¹ oraz dokumentacją zebraną przez autora niniejszego artykułu) uderza przede wszystkim, skądinąd zrozumiała nierównomierność liczby, objętości i tonu doniesień w poszczególnych latach i w różnych organach prasowych. Jeszcze przed podjęciem oficjalnych rozmów między komisjami UNESCO obu krajów w lutym 1972 r. w kilku gazetach (w tym nawet w tygodniku

¹ *Die deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen in der öffentlichen Diskussion der Bundesrepublik Deutschland (Studien zur Internationalen Schulbuchforschung, Bd. 26)*. Braunschweig 1979.

ilustrowanym „Stern”) pojawiły się artykuły wywołane akcjami Berlińskiej Akademii Ewangelickiej z listopada 1969 r. i października/listopada 1970 r., rozważające konieczność gruntownej rewizji zachodnioniemieckich podręczników szkolnych w przypadku podpisania układu o normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec (11 wycinków prasowych). Początek naszych obrad, dwie pierwsze konferencje i ich rezultaty (14 zaleceń z lutego 1972 r. z Warszawy i 16 zaleceń z kwietnia 1972 r. z Brunszwiku) oraz podpisanie 17 października 1972 r. formalnej umowy o dalszej współpracy znalazły odbicie w trzydziestu ośmiu doniesieniach prasowych; dalszy przebieg rozmów zrelacjonowano w 1973 r. w dwudziestu czterech, a w 1974 r. w dwudziestu ośmiu artykułach i doniesieniach agencyjnych. Sformułowane na VI Konferencji Podręcznikowej we wrześniu 1974 r. w Warszawie zalecenia o zmianach terytorialnych (dziś zalecenie nr 21) i o przemieszczeniach ludności (zalecenie nr 22) wywołały w prasie zachodnioniemieckiej ożywioną dyskusję, spętęgowaną jeszcze przez ustalone na VIII Konferencji w Warszawie cztery dalsze zalecenia do historii powojennej (nr 23 - 26), co znalazło wyraz w czterdziestu dziewięciu relacjach prasowych w 1975 r. Na IX Konferencji w kwietniu 1976 r. w Brunszwiku dopracowano treściowo i stylistycznie 26 zaleceń. Ich publikacja wraz z zebranymi w sześciu podrozdziałach propozycjami dotyczącymi rewizji podręczników do geografii wywołała 67 doniesień prasowych, natomiast w 1977 r., kiedy dyskusja nad treścią zaleceń i ich wdrażaniem osiągnęła swój punkt kulminacyjny, liczba reakcji prasowych wzrosła do stu trzydziestu dwóch. 91 wzmianek w 1978 r. oraz 73 w 1979 r. świadczy o utrzymującym się dużym zainteresowaniu opinii publicznej. Spadek do dwudziestu dziewięciu odnotowań w 1980 r. i trzydziestu dwóch w 1981 r. sygnalizuje już powolne wygasanie tej pełnej kontrowersyjnej debaty. Podczas gdy w 1983 r. nie odnotowujemy żadnej wzmianki na ten temat, to w roku poprzedzającym oraz w 1986 r. rejestrujemy po siedem wycinków, cztery w 1984 r., dziewięć w 1985 r. oraz sześć w 1987 r. Ponieważ jednak nie dysponujemy artykułami z prasy przesiedleńczej (wyjawszy kilka przykładów z „Sudetendeutsche Zeitung”) a doniesienia agencyjne reprezentowane są tylko przez jeden przedruk, możemy przyjąć, że nasza dokumentacja obejmuje co najwyżej dwie trzecie ogółu materiałów prasowych dotyczących polsko-niemieckich zaleceń podręcznikowych.

W zebranych wycinkach prasowych nie dominują, wbrew oczekiwaniom, krótkie, niemal równobrzmiące doniesienia o podjęciu czy zakończeniu któregoś z konferencji lub też przytaczające jakąś znamioną wypowiedź któregoś z ważniejszych polityków, ale zdumiewająco obszerne, często całostronicowe artykuły napisane przez członków redakcji poszczególnych gazet lub też będące relacjami ich korespondentów, które w

niewielu zmienionym brzmieniu i z innymi tytułami pojawiają się czasem aż w sześciu przedrukach². „Frankfurter Allgemeine Zeitung” („FAZ”)³ i „Die Welt”⁴, jedyne poważne gazety codzienne o zasięgu ogólnokrajowym⁵, zajęły się bardzo intensywnie — choć od początku z krytycznym nastawieniem i z rosnącymi zastrzeżeniami — problematyką podręcznikową, przy czym „FAZ”, dzięki akredytowanym stale w Warszawie współpracownikom (po Bernhardzie Heimrichu przede wszystkim Erik Michael Bader, potem Jörg Bremer, obecnie Stefan Dietrich) miała tę przewagę, że mogła na bieżąco informować także o przebiegu tych konferencji, które odbywały się w Polsce. „Süddeutsche Zeitung” („SZ”)⁶ i „Frankfurter Rundschau” („FR”)⁷, obie o zasięgu znacznie wykraczającym poza ich region, zadbały również o wyczerpujące i obiektywne potraktowanie tematu, uwzględniając także głosy krytyczne. Nie było to takie oczywiste w przypadku innych regionalnych gazet⁸. Wśród tygodników tematykę

² Zob. np. W. Scheller, *Ein vorläufiger Abschluß im deutsch-polnischen Schulbuchdialog* „Kölner Stadt-Anzeiger” z 12 I 1978; „Badische Zeitung” oraz „Nürnberger Nachrichten” z 14 I 1978; „Neue Westfälische Zeitung” z 21 I 1978.

³ W „FAZ” ukazało się ponad 80 artykułów, doniesień, listów czytelników dotyczących problematyki podręcznikowej. Obszerne komentarze redakcyjne zostały opublikowane w wydaniach z 28 II 1972; 3 X 1974; 11 X 1974; 2 IV 1975; 3 X 1975; 6 X 1975; 8 IV 1976; 11 VI 1976; 19 XI 1976; 31 I 1977; 9 II 1977; 5 XII 1977; 30 I 1978; 18 V 1978; 28 X 1978; 6 XII 1978; 14 II 1979; 6 III 1981; 23 II 1981; 25 III 1981; 24 IV 1981; 4 VIII 1982; 5 VI 1985; 13 VI 1987.

⁴ Obszerniejsze artykuły (m. in. autorstwa W. Görlicza i E. Böhma) ukazały się w „Die Welt” w wydaniach z 17 IV 1972; 6 IV 1973; 5 IV 1974; 6 II 1975; 5 III 1976; 26 V 1976; 8 VI 1976; 9 XII 1976; 11 XII 1976; 23 II 1977; 13 IV 1977; 22 IV 1977; 22 IX 1977; 8 XI 1977; 6 I 1978; 1 IV 1978; 1 VIII 1978; 20 X 1978; 25 X 1978; 16 XII 1978.

⁵ J. Noll, *Die deutsche Tagespresse. Ihre wirtschaftliche und redaktionelle Struktur*. Frankfurt—New York 1977, s. 11.

⁶ „SZ” podjęła tematykę zaleceń podręcznikowych ponad 40 razy w formie artykułów, doniesień oraz listów od czytelników. Materiały przygotowane przez własnych korespondentów lub redaktorów znajdują się m. in. w wydaniach z 3 XI 1970; 22 IV 1972; 18 X 1972; 5 IX 1974; 29 IV 1975; 7 V 1975; 5 VI 1976; 28 VI 1976; 27 XI 1976; 23 XI 1977; 2 XII 1977; 22 V 1977; 14 XI 1978; 20 VI 1979; 6 XI 1980; 6 III 1981; 7 IV 1981; 5 III 1982; 18 VI 1984; 2 VI 1987.

⁷ W „FR” przede wszystkim Robert-Julius Nüsse, Rudolf Grosskopf i Eckart Spoo relacjonowali konferencje podręcznikowe i spory o wdrażanie zaleceń, m.in. w wydaniach z 17 IV 1972; 20 IV 1972; 5 IV 1973; 12 IV 1975; 3 V 1975; 8 IV 1976; 14 VIII 1976; 15 XII 1977; 7 VII 1979; 25 X 1980; 24 VI 1981; 24 VI 1986.

⁸ Co najmniej pięciokrotnie podejmowały tematykę polsko-niemieckiej rewizji podręczników następujące gazety: „Augsburger Allgemeine”, „Deutsche Tagespost” (Würzburg), „Flensburger Tageblatt”, „Hannoversche Allgemeine Zeitung”, „Münchener Merkur”, „Nürnberger Nachrichten”, „Saarbrücker Zeitung” i „Stuttgarter Zeitung”. Bardzo polemiczny ton przyjęła od samego początku gazeta „Münchener Merkur” — zob. artykuły z 18 IV 1972; 10 I 1974; 12 VI 1976; 30 XI 1977; 8 II 1978; 1 VIII 1978; 13 II 1980; 11 XII 1980.

podręcznikową podjęły kilkakrotnie „Die Zeit”⁹, „Deutsches Allgemeines Sonntagsblatt”¹⁰ i „Rheinischer Merkur/Christ und Welt”¹¹, wydawany przez Federalną Centralę Szkolenia Politycznego „Das Parlament”¹² oraz socjaldemokratyczny „Vorwärts”¹³, chadecki (CSU) „Bayern-Kurier”¹⁴ oraz należące do skrajnie prawicowego imperium wydawniczego Gerharda Freya „Deutsche National-Zeitung”¹⁵, „Deutscher Anzeiger” i „Deutsche Wochen-Zeitung”. Serwisy prasowe partii reprezentowanych w *Bundestagu*¹⁶ oraz wydawany przez Związek Wypędzonych „Deutscher Ostdienst” („DOD”)¹⁷ uwzględniane były przeważnie tylko w tych organach prasowych, które były z nimi związane. Największą ilość wypo-

⁹ Obszerne relacje własne w numerach z 17 II 1972; 25 IV 1975; 4 VI 1976; 26 V 1978; 13 VI 1979 i 27 IV 1984.

¹⁰ Relacje własne w numerach z 30 IV 1972; 13 X 1974 i 14 X 1979.

¹¹ Po stosunkowo obiektywnym artykule z 13 IV 1973 doszli do głosu już tylko przeciwnicy zaleceń. Tak np. w numerach z 14 II 1975, 28 XI 1975 i 1 X 1976 Herbert Hupka; w numerach z 30 IV 1976 Alfred Schickel a z 13 IV 1979 Wolfgang Stribrny. Zob. też relacje z 24 IX 1976; 2 XII 1977 i 7 IV 1978.

¹² Opublikowano tu przede wszystkim teksty zaleceń, wyważone artykuły uczestnika konferencji Hansa-Adolfa Jacobsena, a w dodatku „Aus Politik und Zeitgeschichte” umieszczono wypowiedzi przewodniczących komisji — Mertineita i Markiewicza oraz zastrzeżenia krytyków — Hupki, Grassmanna i Schickla. Zob. wydania z 10 VI 1972; 6 XII 1975; 13 I 1976; 26 XI 1977 (dodatek); 3 VI 1978 (dodatek); 4 V VII 1987.

¹³ Oprócz artykułów redakcyjnych ukazały się też relacje uczestników konferencji — Susanny Miller, Hansa-Adolfa Jacobsena i Władysława Markiewicza, np. nry z 12 X 1972; 4 X 1973; 17 I 1974; 11 IV 1974; 12 VI 1975; 23 X 1975; 2 VII 1977; 15 IX 1977; 24 XI 1977; 15 XII 1977.

¹⁴ Cechą charakterystyczną tych artykułów jest brak rzeczowości i polemiczno-agresywny ton, który nadali przede wszystkim Alfred Schickel, Gert Winter, Milo Jarem, Erich J. Karl i Marie-Helene Lammers. Zob. relacje z 24 VII 1971; 18 XII 1971; 6 I 1973; 21 VIII 1976; 25 IX 1976; 10 XII 1977; 18 II 1978; 14 X 1978; 18 XI 1978; 21 IV 1979; 15 XI 1980.

¹⁵ Artykuły m.in. w wydaniach z 2 VI 1972; 13 XII 1974; 12 VIII 1977; 7 VII 1978; 12 I 1979; 29 X 1979; 16 X 1981; 18 XII 1981.

¹⁶ „Deutschland-Union-Dienst” („DUD”) — na 11 komunikatów prasowych 8 pochodziło od Herberta Hupki, „CDU/CSU Fraktion im Bundestag-Pressedienst”, „CSU-Pressemitteilungen”; „SPD-Pressedienst” oraz „Informationen der Sozialdemokratischen Bundestagsfraktion”; „fdk Tagesdienst” (serwis prasowy frakcji FDP w *Bundestagu*); „Parlamentarisch-Politischer-Pressedienst” („PPP”); oprócz tego także „Ost-Informationen” rozpowszechniane przez *Bundespresseamt* i zawierające tłumaczenia polskich informacji radiowych i telewizyjnych, Polskiej Agencji Prasowej oraz polskiej prasy codziennej.

¹⁷ Obszerne wypowiedzi na temat polsko-niemieckich rozmów podręcznikowych oraz wspólnie opracowanych zaleceń w numerach z 20 XII 1971; 31 I 1973; 10 V 1973; 30 X 1973; 30 I 1974; 23 I 1975; 16 X 1975; 27 XI 1975; 5 II 1976; 24 VI 1976; 22 XII 1977; 22 VI 1978.

wiedzi ze strony krytyków i obrońców zaleceń odnotowała rubryka listów do redakcji we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”¹⁸; 60 wycinków zebranych z tej rubryki stanowi 10% całego analizowanego materiału. Dwadzieścia wywiadów z niemieckimi i polskimi członkami komisji opublikowanych w tejże gazecie czyni 3% całej ocenianej dokumentacji. Prasa codzienna opublikowała również wielokrotnie całość lub fragmenty tekstu zaleceń podręcznikowych, przy czym najczęściej cytowano sześć zaleceń dotyczących okresu powojennego, tj. zalecenia nr 21 - 26.

Liczni członkowie komisji i eksperci uczestniczący w konferencjach wyrazili w wywiadach, artykułach i listach do redakcji swoje osobiste opinie o przebiegu obrad oraz własną interpretację zaleceń, próbując także skorygować nieścisłości i świadome zafałszowania, pojawiające się na ten temat w prasie. Zabrali głos — obok przewodniczących Geoga Eckerta¹⁹ i Waltera Mertineita²⁰ — przede wszystkim Gotthold Rhode²¹, Hans-Adolf Jacobsen²², Susanne Miller, Enno Meyer, Udo Arnold, Klaus Zernack i in. Wśród dziennikarzy problematyką tą zajmowali się najintensywniej Erik Michael Bader, długoletni korespondent „FAZ” w Warszawie oraz Wolf Scheller, którego relacje z lat 1974 - 1979 publiko-

¹⁸ Tutaj zabrali głos członkowie komisji — Mertineit, Rhode, Zernack, Bockmann, Strobel i Jacobmeyer, a z kręgu krytyków szczególnie często panowie Hupka i Menzel. Zob. m. in. numery z 22 VII 1974; 22 X 1974; 10 V 1975; 6 XII 1976; 9 XII 1976; 10 XII 1976; 20 XII 1976; 24 XII 1976; 30 XII 1976; 21 I 1977; 1 III 1977; 30 III 1977; 27 XII 1977; 30 I 1978; 15 II 1978; 17 II 1978; 18 XII 1978; 18 I 1979; 15 III 1979; 17 II 1981; 10 XII 1981; 24 IX 1982; 24 VI 1985; 11 VII 1985; 24 VII 1985; 10 VII 1987.

¹⁹ Zob. jego dwie relacje z obrad opublikowane w „Stuttgarter Zeitung” z 3 III oraz 20 IV 1973, a także wywiad w monachijskiej „Abendzeitung” z 31 III 1973.

²⁰ Swoje stanowisko przedstawił m.in. w liście opublikowanym w „FAZ” z 22 VII 1974, „Kieler Nachrichten” z 24 VIII 1974, „Flensburger Tagesblatt” z 11 XI 1975, w wywiadzie dla ZDF-Magazin z 4 III 1976, w wywiadzie dla Deutschlandfunk z 11 VI 1976, w „Betrifft Erziehung” z września 1977, „Aus Politik und Zeitgeschichte” (dodatek do tygodnika „Das Parlament”) z 26 XI 1977, w wykładzie wygłoszonym 25 VI 1979 i opublikowanym w pracy pod redakcją J. Vietiga i H.-J. Markmanna, *Das deutsch-polnische Verhältnis*. Berlin 1981, ss. 12 - 30, „Die Neue Gesellschaft” nr 9/1980 itd.

²¹ Zob. przede wszystkim jego relacje z konferencji podręcznikowych w „Kulturpolitische Korrespondenz” z 30 IV 1976; 30 IV 1977; 10 VI 1978; 15 VI 1980; 25 VII 1981 i dal. oraz jego bardzo ważny artykuł w „FAZ” z 31 I 1977 oraz list opublikowany w „FAZ” z 3 X 1979.

²² „Vorwärts” z 12 VI i 23 X 1975; „Das Parlament” z 6 XII 1975 i 4 VII 1987; „DOD” z 24 VI 1976; współredagował prace: *Wie Polen und Deutsche einander sehen*. Düsseldorf 1973 oraz *Bundesrepublik Deutschland — Volksrepublik Polen. Bilanz der Beziehungen, Probleme und Perspektiven ihrer Normalisierung*. Frankfurt, Warszawa 1979.

wało wiele znaczących gazet regionalnych²³. Najgorliwszym publicystą, a zarazem najzagorzalszym przeciwnikiem zaleceń okazał się jednak członek *Bundestagu*, dr Herbert Hupka, który w 1971 r. przeszedł z *SPD* do *CDU* i jako zastępca przewodniczącego Związku Wypędzonych oraz rzecznik prasowy Ziomkostwa Śląskiego niestrudzenie manifestował swoją wrogość w stosunku do ustaleń Komisji Podręcznikowej²⁴. Był bezpośrednim inicjatorem trzydziestu sześciu doniesień prasowych (60% całego materiału), ale oprócz tego odnotowany został w licznych artykułach i wzmiankach relacjonujących jego kolejne wystąpienia na plenum *Bundestagu* oraz przy rozmaitych publicznych okazjach. Nieprzejednaniem i aktywnością dorównywał mu dr Alfred Schickel, który w latach 1976-1978 zdołał opublikować w różnych organach niemieckiej prasy dwanaście długich artykułów, powtarzających po części te same treści²⁵. Ten urodzony w Sudetach, długoletni dyrektor Katolickiego Zakładu Naukowego miasta Ingolstadt (*Katholisches Stadtbildungswerk*) kieruje od 1981 r. założonym przez siebie Ośrodkiem Badań nad Historią Współczesną (*Zeitgeschichtliche Forschungsstelle*), który ma ambicję konkurować ze znanym w świecie monachijskim Instytutem Historii Współczesnej. Schickel porzucił więc publicystykę w prasie codziennej i wypowiada się na temat rewizji podręczników w wydawnictwach swego instytutu, które można określić mianem „radykalno-prawicowych”. Wśród autorów listów do redakcji przoduje niewątpli-

²³ Jego częściowo identyczne artykuły, m.in. w „Münchener Merkur” z 10 I 1974; „Allgemeine Zeitung” z 6 VII 1976; „Kölner Stadt-Anzeiger” z 2 X 1975, 12 I 1978, 8 III 1979; relacje również w „Der Tagesspiegel” (Berlin), „Neue Bielefelder Zeitung”, „Badische Zeitung”, „Nürnberger Nachrichten”, „Mannheimer Morgen”, „Neue Ruhr Zeitung”, (Essen), „Frankfurter Neue Presse”, „Trierischer Volksfreund”, „Neue Westfälische Zeitung”, „Welt der Arbeit”. Komentarz w *Radio Bremen* 29 I 1978.

²⁴ Jego autorstwa są liczne, często powtarzające się informacje w „DOD” i „DUD”, oprócz tego napisał obszerniejsze artykuły (np. w „Deutsche Tagespost”, Würzburg z 18 V 1973; 18 XI 1975; 1 VII 1977 i 18 VIII 1979; „Rheinischer Merkur” z 28 XI 1975; i z 1 X 1976; „Flensburger Tageblatt” z 25 XI 1975; „Das Parlament” z 31 I 1976 i 26 XI 1977 (dodatek); „Die Welt” z 7 I 1978; „Sudetendeutsche Zeitung” z 2 V 1980). Ponadto gorliwie pisał listy do redakcji (m.in. „FAZ” z 10 XII 1976; 12 X 1979; 24 IX 1982; 24 VI 1985; 24 VIII 1985; „SZ” z 22 XI 1977).

²⁵ „Rheinischer Merkur” z 30 IV 1976; „Die Rheinpfalz” z 11 IX 1976; „Neue Ruhr Zeitung” z 23 X 1976; „Nürnberger Nachrichten” z 10 XI 1976; „Deutsche Tagespost” z 12 XI 1976; „FAZ” z 19 XI 1976; „Deutsche Zeitung” z 3 VI 1977; „Stuttgarter Zeitung” z 19 VIII 1977; „Das Parlament” (dodatek) z 3 VI 1978; „Sudetendeutsche Zeitung” z 14 VII 1978; „Bayern-Kurier” z 14 X 1978; „Die Welt” z 25 X 1978; „FAZ” z 24 IV 1981; list do redakcji w „SZ” z 29 XI 1977.

wie prof. dr Josef Joachim Menzel z Uniwersytetu w Moguncji, współautor *Zaleceń alternatywnych* (siedem wycinków)²⁶.

Rozpatrując liczbę, objętość, treść i ton doniesień prasowych związanych z debatą nad zaleceniami Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL — RFN, można wyraźnie wydzielić kilka kolejnych etapów. W początkowym okresie, wiosną 1972 r., kiedy trwała jeszcze w *Bundestagu* debata nad ratyfikacją układów z państwami socjalistycznymi, w opinii publicznej dominowało, pomimo napiętej atmosfery, zaciekawienie oraz ostrożny sceptycyzm, wyrażający się w pytaniu, czy wobec trudnej sytuacji wyjściowej i zaostrzonej konfrontacji ideologicznej można dojść do porozumienia w sprawie rewizji podręczników. Odczuwalna zmiana nastroju nastąpiła jesienią 1974 r., po opublikowaniu we wrześniu zaleceń o „zmianach terytorialnych” i „przemieszczeniach ludności”. Zastrzeżenia, z jakimi polscy uczestnicy VII Konferencji w Brunzshwiku zaakceptowali treść zaleceń do historii powojennej oraz orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (z 31 VII 1973 r. w sprawie NRD i z 7 VII 1975 r. o faktycznym istnieniu Rzeszy Niemieckiej), posłużyły działaczom Związku Wypędzonych i niektórym przedstawicielom CDU/CSU do zakwestionowania całego dotychczasowego dorobku Wspólnej Komisji i zgłoszenia wątpliwości, czy jakiegokolwiek pertraktacje z komunistycznymi reżimami są sensowne i czy da się je uzasadnić akurat w dziedzinie pedagogiki. Wszystkie te posądzenia i zafałszowania oraz argumenty rzeczowe, na które powoływano się w dyskusji wywołanej ustaleniem ostatecznej wersji Zaleceń w kwietniu 1976 r., a następnie w sporach o ich wdrożenie do praktyki szkolnej toczących się w poszczególnych parlamentach krajowych, pojawiły się już wcześniej, kiedy to 1 października 1975 r. ustalono w Warszawie tekst czterech zaleceń do historii stosunków polsko-niemieckich po 1949 r. Pseudonaukowe zarzuty, stereotypy, półprawdy i nieporozumienia, otwarta polemika i często nawet osobiste zniesławienia członków Komisji charakteryzowały ataki przeciwników Zaleceń, którzy byli przekonani, że publikując w lipcu 1978 r. *Zalecenia alternatywne* zdemaskowali oczywiste „zafałszowanie historii” i przeciwstawili mu „prawdę”. Uchwała Konferencji Ministrów Oświaty (z 12 II 1981 r.), wymagająca umieszczenia na wszystkich używanych w dydaktyce mapach wschodniej granicy Niemiec z 1937 r.²⁷, spowodowała — również wskutek przesadnej werbalnie reakcji strony polskiej, która nawet zagroziła sankcjami — jeszcze jedno

²⁶ Listy do redakcji w „FAZ” z 30 XII 1976; 27 XII 1978; 8 X 1979; 17 II i 10 XII 1981; „FR” z 28 VII 1979.

²⁷ *Grundsätze für die Darstellung Deutschlands in Schulbüchern und kartographischen Werken für den Schulunterricht* (Zasady przedstawiania Niemiec w podręcznikach i atlasach przeznaczonych do użytku szkolnego).

zaostrenie kontrowersji związanych z Zaleceniami podręcznikowymi. Po 1984 r. prasa zachodniemiecka podejmowała tę tematykę już tylko przy okazji kolejnych specjalistycznych konferencji i to w tonie rzeczowym i przychylnym, nie wglębiając się jednak w samą treść Zaleceń i nie dociekając, na ile zostały uwzględnione w podręcznikach czy w praktyce szkolnej.

Już na przełomie lat 1970/71 dotarło do społeczeństwa RFN przekonanie, że podpisanie układów z ZSRR (12 VIII 1970 r.) i z Polską (7 XII 1970 r.) nie pozostanie bez wpływu na wprowadzone w 1965 r. przez rząd RFN „wytyczne do przedstawiania niemieckich obszarów wschodnich tymczasowo pod obcą administracją” i będzie miało daleko idące konsekwencje przede wszystkim w nauczaniu historii i geografii. Nawet ówczesny przewodniczący Konferencji Ministrów Oświaty, minister oświaty Nadrenii-Palatynatu dr Bernhard Vogel przyznał, że uchwalone 13 października 1956 r. w apogeum zimnej wojny *Zalecenia do Ostkunde* nie odpowiadają już duchowi czasu i że należałoby je poddać rewizji. „Kilkoma drobnymi poprawkami niewiele tu można osiągnąć”²⁸. Zanim jeszcze przewodniczący niemieckiej komisji UNESCO i założyciel, a zarazem dyrektor Instytutu Międzynarodowych Badań Podręcznikowych Georg Eckert, który zdobył sobie światowe uznanie za zasługi w rugowaniu z podręczników stereotypów wroga (*Feindbilder*), mógł zakomunikować w grudniu 1971 r. o podjęciu bezpośrednich rozmów z odpowiednimi instytucjami w Polsce, w „Bayern-Kurier” ukazał się już artykuł, w którym autor z beztrząsą nieznaną rzeczą, ale za to w ostrym, polemicznym tonie wystąpił przeciwko uleganiu polskim żądaniom „totalnej rewizji podręczników”, chociaż „rząd boński, przywykły już do masochistycznego odpowiadania na upokorzenia i kopniaki z *Ostblocku*, ciągle nowymi dowodami życzliwości” zdradził już gotowość do rewizji podręczników²⁹. Debata w *Bundestagu* w grudniu 1971 r. na temat treści układów z Polską stała się dla „DOD” okazją do wyliczenia spodziewanych żądań strony polskiej i do zasugerowania, że „romantyczno-historyczna świadomość narodowa Polaków wyparła obiektywny obraz dziejów i święci dziś tryumfy w ramach polsko-sowieckiego zbratania”. Wynikiem tego rozumowania był wniosek, oceniony jako „niepodważalne, podstawowe założenie”, że „niemieckie pozostanie niemieckim, a polskie pozostanie polskim”, oraz idąca za tym obawa, że każdy, kto nie zechce ulec polskiej presji naraża się na miano „rewanżysty, gwałciciela pokoju i przeciwnika porozumienia”³⁰.

²⁸ „Stern” z 6 XII 1970; por. „Neue Westfälische Zeitung” z 20 XI 1970 oraz „Stuttgarter Nachrichten” z 5 I 1971.

²⁹ Bayern-Kurier” z 24 VII i 18 XII 1971.

³⁰ „DOD” z 20 XII 1971.

Fakt, że dwie pierwsze rundy rozmów przebiegały w rzeczowej i sprzyjającej współpracy atmosferze przynosząc konkretne rezultaty, został odnotowany przez prasę RFN z pewnym zdziwieniem. Właśnie w kwietniu 1972 r. w Brunshwiku uzgodniono sposób przedstawiania okresu międzywojennego, którego interpretacja budziła dotąd wiele kontrowersji, a rezultatem tego porozumienia był obszerny, wyważony i czysto opisowy tekst. Pomimo tego z relacji prasowych można było odnieść wrażenie, że najbardziej sporne historyczne problemy — jak np. ocena niemieckiego osadnictwa na wschodzie w okresie średniowiecza czy rola Zakonu Krzyżackiego — zostały pominięte w imię pozanaukowej „potrzeby harmonii”³¹. Dostrzeżono jednak trudności, jakie może napotkać realizacja tych pierwszych wspólnych zaleceń w praktyce szkolnej, wynikające z zaostrzającej się podczas debaty ratyfikacyjnej sytuacji wewnątrzpolitycznej, z osłabionej pozycji koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej w *Bundestagu* oraz z federalizmu kulturalnego Republiki Federalnej Niemiec. Przewidujący dziennikarze wiedzieli jednak, że największe przeszkody pojawią się przy opracowywaniu zaleceń do historii współczesnej, chociażby ze względu na przynależność obu państw do przeciwstawnych ideologicznie, gospodarczo i militarnie systemów, i starali się hamować przesadną euforię wywołaną pierwszymi sukcesami Komisji. Pomimo to dominowało zarówno w prasie codziennej o szerokim zasięgu, jak i w gazetach regionalnych zadowolenie z udanego początku, tym bardziej, że teraz, dzięki częstym przedrukami odpowiednich fragmentów polskich i zachodniemieckich podręczników, konieczność oczyszczenia ich ze stereotypów i nienaukowych, narodowocentrycznych treści została wystarczająco ukazana. Tylko „Deutsche National-Zeitung” wyraziła w tym pierwszym etapie zdecydowany sprzeciw, imputując niemieckim członkom Komisji, że są „pomocnikami panslawistycznych agitatorów” i że w swoim „narodowym masochizmie” sposobią się — jako realizatorzy „Brandtowskiej polityki padania na kolana w Warszawie” — do „odnarodowienia” niemieckich podręczników do historii³². „Bayern-Kurier” podjął ton tych wywodów, pisząc o „fałszerstwach dyktowanych „przyjaźnią” i wskazując na niebezpieczeństwo, że wkrótce uczniowie niemieccy będą przyswajali „historię z polskiego punktu widzenia”³³. Związek Wypędzonych, po konferencji odbytej przez jego referenta do spraw kultury, złożył oświadczenie, w którym wyrażono obawę, że „fałszuje się historię stosunków polsko-niemieckich na korzyść nacjonalistyczno-polskich tendencji”, tym bardziej, że nie zadbano dotąd o „odpowiednio dobraną obsadę konferencji z na-

³¹ „Die Welt” z 17 IV 1972.

³² „Deutsche National-Zeitung” z 2 VI 1972.

³³ „Bayern-Kurier” z 6 I 1973.

leżytym udziałem przedstawicieli komisji wschodnioniemieckich i ekspertów od *Ostforschung*³⁴. Sugerowana potem stale przez krytyków „zadziwiająca chęć uległości wobec polskich wyobrażeń”³⁵, która miała cechować niemieckich członków Komisji, ich rzekomo niedostateczna znajomość przedmiotu i języka, a także „celowa dyskryminacja” ekspertów zaproponowanych przez Związek Wypędzonych i pravicową prasę³⁶ stały się wnet głównymi argumentami wysuwanyymi przez przeciwników Zaleceń. Według Herberta Hupki, który po raz pierwszy zabrał głos po III Konferencji, rozmowy podręcznikowe służyły wyłącznie temu, aby uczynić z „historii służkę polityki aneksjonistycznej i imperialistycznej” i ulec polskim, komunistycznym pragnieniom „uzasadnienia obecnej sytuacji historyczną ciągłością”³⁷. Dwuznaczne oświadczenie Konferencji Ministrów Oświaty z 22 czerwca 1973 r. w sprawie zaleceń do *Ostkunde* z 1956 r. zdawało się uwzględniać te zastrzeżenia krytyki³⁸.

Chociaż wygłoszone na IV Konferencji w październiku 1973 r. w Warszawie referaty profesorów Biskupa, Boockmanna i Rhodego o roli Zakonu Krzyżackiego (wydane wkrótce potem w osobnej broszurze) oraz odbyta we wrześniu 1974 r. w Toruniu specjalistyczna konferencja na ten sam temat nie ograniczyły się do wyliczenia rozmaitych możliwych wariantów interpretacyjnych, a stwierdzając zgodność również w wielu kwestiach szczegółowych³⁹ doprowadziły do uzyskania daleko idącego obupólnego porozumienia dotyczącego oceny spornego dotąd punktu, to jednak już jesienią 1974 r. doszło do zaostrzenia się przeciwnych stanowisk również w obrębie samej Komisji Podręcznikowej, co nie pozostało bez wpływu na relacje prasowe. Przyczyną były tu dwa zalecenia: o zmianach terytorialnych i o przemieszczeniach ludności po drugiej wojnie światowej, których brzmienie (zaakceptowane po intensywnych dyskusjach, powodujących rozdźwięk nawet w łonie delegacji narodowych) skłoniło jednego z dziennikarzy do stwierdzenia, że „tragedia obu narodów w XX w.” została opisana „trzeźwo i sucho, jak prognoza pogo-

³⁴ „DOD” z 31 I 1973.

³⁵ „Die Welt” z 6 IV 1973.

³⁶ Podporządkowanie określonym partiom politycznym, względnie związku z nimi według H.-D. Fischer, *Parteien und Presse in Deutschland seit 1945*. Bremen 1971.

³⁷ „Deutsche Tagespost” z 18 V 1973.

³⁸ „Ministrowie kultury i senatorzy krajów związkowych Republiki Federalnej Niemiec stwierdzają jednogłośnie, że uchwalone na Konferencji Ministrów Kultury dn. 13 XII 1956 r. zalecenia do *Ostkunde*, pomimo iż zawierają w dalszym ciągu obowiązujące zasady i stwierdzenia rzeczowe, nie stanowią już dzisiaj jako całość podstawy do działań podejmowanych przez rządy krajowe w ramach kierowania kulturą”.

³⁹ Obydwa teksty w „Internationales Jahrbuch für Geschichts- und Geographieunterricht” nr 16/1975, ss. 255 - 314.

dy”⁴⁰. Pierwszym organem prasowym, który pogardliwie odrzucił tekst obu zaleceń była oczywiście „Deutsche National-Zeitung”, która określiła go jako „mieszankę komunistycznych uzurpacji i zachodnioniemieckiej gotowości do ustępstw”⁴¹; Herbert Hupka natomiast przywołał do porządku „nadskakujących polskim życzeniom”, przypominając im, że ich zadanie polega tylko na „udaremnieniu kłamstwa i służeniu prawdzie”⁴². Krytycy poczuli się utwierdzeni w swoim sprzeciwie, kiedy pod koniec kwietnia 1975 r. bawarski minister oświaty Hans Maier, odpowiadając na list deputowanego z ramienia CSU Erwina Steina ogłosił, że wobec „zbanalizowania i wybielenia” w tekście zaleceń praktyki wypędzania Niemców jego urząd nie widzi możliwości realizacji w Bawarii ustalonych dotąd sformułowań⁴³. Karcący artykuł w warszawskiej „Polityce”, piętnujący opieszałość z jaką podchodzi się w Republice Federalnej Niemiec do zastosowania w podręcznikach ustalonych już zaleceń⁴⁴, oraz przerwana 15 kwietnia w Brunzshwiku bezowocna VII Konferencja — nazwana nawet przez niektórych komentatorów „skandalem”⁴⁵ — zdawały się wskazywać na zaostrzenie się polskich pozycji. Tak więc nawet przychylni dotąd sprawie dziennikarze odnieśli wrażenie, że „Polska życzyłaby sobie od zachodnioniemieckich podręczników tendencyjnego zadośćuczynienia”⁴⁶, i zaczęli ze swojej strony wskazywać na niedoskonałe fragmenty tekstów w polskich podręcznikach i piętnować je jako oczywiste dowody nieuwzględniania dotychczasowych uzgodnień Komisji. I chociaż ustalone potem 1 października 1975 r. w Warszawie — po dramatycznych obradach, grożących kilkakrotnie zerwaniem — cztery zalecenia do historii powojennej zostały w prasie codziennej odnotowane nie jako „nędzny kompromis”, ale jako „wielki sukces”⁴⁷ w obliczu trudności będących do przezwyciężenia, to jednak głosy krytyczne odbiły się znacznie szerszym echem niż dotąd, a to ze względu na napiętą sytuację między rządami w Bonn i Warszawie, które nie mogły dojść do porozumienia w sprawie rent, odszkodowań dla ofiar pseudomedycznych eksperymentów oraz ilości wiz wyjazdowych i możliwych kredytów. Front przeciwników Zaleceń zaczął się formować.

⁴⁰ E. M. Bader w „FAZ” z 11 X 1974.

⁴¹ „Deutsche National Zeitung” z 13 XII 1974.

⁴² „DOD” z 23 I 1975; por. też jego bardzo podobny w treści artykuł w „Rheinischer Merkur” z 14 II 1975.

⁴³ „FR” z 12 IV i 3 V 1975; „SZ” z 29 IV 1975.

⁴⁴ „FAZ” z 2 IV 1975.

⁴⁵ H. Matthiesen w „Die Zeit” z 25 IV 1975.

⁴⁶ F. H. Huberti w „Deutsche Zeitung” z 16 V 1975.

⁴⁷ „FAZ” z 6 X 1975.

Sygnal startowy do rozpoczętego wkrótce publicystycznego, huraganowego natarcia dał znowu Związek Wypędzonych, który wezwał do „natychmiastowego krytycznego przeanalizowania i skomentowania zaleceń przez niezależnych naukowców i polityków” i zaapelował przede wszystkim do specjalistów „pochodzących ze wschodnich terenów Niemiec”, ażeby „wzięli udział w rozpoczynającej się dyskusji i zapobiegali, by zalecenia w swej obecnej postaci nie przeniknęły w sposób niekontrolowany do świadomości społecznej i podręczników szkolnych”⁴⁸. W następnych latach elokwentny, przekonany o swym misjonarskim powołaniu i nie cofający się przed żadnym przejawem dr Herbert Hupka stał się rzecznikiem tych wszystkich, którzy w *Schulbuchverfehlungen* (uchylenia podręcznikowe; gra słów do *Schulbuchempfehlungen* — zalecenia podręcznikowe — przyp. tłum.) widzieli oczywistą sprzeczność z prawdą historyczną, z demokratycznym, wolnym ustrojem i poczuciem tożsamości Republiki Federalnej Niemiec⁴⁹. Hupka twierdził, że doszło nie tylko do zbanalizowania rzeczywistych faktów, ale że Niemiec „eksperci”, nie dość kompetentni i pozbawieni należytej świadomości narodowo-politycznej („brak kręgosłupa”), w trakcie rozmów podręcznikowych przyjęli na polskie polecenie ochoczo „taki obraz Niemiec, który wynika z komunistycznej nauki o zbawieniu”⁵⁰ i, uprawiając „komunistyczne manipulowanie historią”, kosztem historycznej prawdy doprowadzili do niemożliwych do przyjęcia kompromisów. Te powtarzane jak z modlitewnego młynka argumenty zyskały dużą popularność. Nie przyjęto do wiadomości wyjaśnienia, że wspólne Zalecenia podręcznikowe, mając charakter zwiezłych tez, nie mogą wyczerpująco i kompleksowo opisać historii stosunków polsko-niemieckich, ani włączyć ich w międzynarodowy kontekst polityczny; ich tekst skupia się głównie na tych treściach, które są nieodzowne w praktyce szkolnej. Podobnie też zignorowano wyjaśnienia, że celowo i świadomie pominięta problematyka paktu Ribbentrop-Mołotow nie traci przez to nic z należytej jej roli w interpretowaniu łańcucha wydarzeń, który doprowadził do wybuchu drugiej wojny światowej. W następnych kilku miesiącach ton negatywnych głosów w prasie nacechowany był oświadczeniem Herberta Hupki, że zalecenia nie są zadowalające „ani z naukowo-historycznego czy pedagogicznego, ani z politycznego czy konstytucyjnego punktu wi-

⁴⁸ „DOD” z 16 X 1975; zob. też „Welt am Sonntag” z 2 XI 1975 i „Sudeten-deutsche Zeitung” z 7 XI 1975.

⁴⁹ „DUD” oraz „Pressedienst der CDU/CSU-Fraktion im Deutschen Bundestag” 11 XI 1975; zob. też „Deutsche Tagespost” z 18 XI 1975; „Flensburger Tageblatt” z 25 XI 1975; „Rheinischer Merkur” z 28 XI 1975; polemika z argumentami Hupki w „Hannoversche Allgemeine Zeitung” z 28 XI 1975.

⁵⁰ „Das Parlament” z 31 I 1976.

dzenia, ani też z perspektywy prawnej czy międzynarodowoprawnej”, ponieważ „wraz ze zlekceważeniem historycznej prawdy zwycięża najczęściej komunistyczny i nacjonalistyczny punkt widzenia Polaków”⁵¹. Postanowiono generalne pytanie, „czy z komunistycznymi historykami da się w ogóle prowadzić wolną, naukową dyskusję, nie determinowaną partyjną czy państwową racją stanu?”⁵². Zręczne sformułowanie Josefa Joachima Menzla, według którego Zalecenia są „jednostronne, nierozważne i wadliwe”, awansowało do roli hasła bojowego krytyków.

Jeszcze przed opublikowaniem ostatecznej wersji 26 zaleceń w kwietniu 1976 r. rozpoczęły się w parlamentach krajowych debaty o ich wdrożenie względnie zaakceptowanie przez poszczególne kraje związkowe RFN co odbiło się znowu szerokim echem w prasie. W wygłaszanych na plenum przemówieniach oraz podczas toczących się w bardziej rzeczowej atmosferze obrad w ramach komisji w centrum uwagi znalazło się sześć zaleceń do historii powojennej (n-ry 21-26). Atakowali je, czasami bardzo ostro, mówcy z CDU, natomiast deputowani z ramienia SPD i FDP powitali je z większym lub mniejszym uznaniem i docenili ich wagę, szczególnie wobec opóźniającej się normalizacji stosunków z Polską. Studiując obszerną dokumentację tych debat⁵³, dostrzega się łatwo zadziwiające podobieństwa w treści i toku argumentacji stosowanej przez kolejnych krytyków z szeregów CDU. Ich wypowiedzi zgodne są (lub w konkretnych sformułowaniach nawet identyczne) z tekstem, który został rozesłany 16 lutego 1976 r. do premierów, ministrów oświaty, przewodniczących frakcji i deputowanych z CDU/CSU przez fundację kulturalną związków przesiedleńczych (*Kulturstiftung der deutschen Vertiebenen*)⁵⁴. To właśnie roz-

⁵¹ Zob. H. Hupka, *Eine kritische Stellungnahme* w „Aus Politik und Zeitgeschichte” z 26 XI 1977, ss. 43-56 — artykuł przedrukowany również w wydanych przez przesiedleńczą fundację *Materialien zu deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen. Eine Dokumentation kritischer Stellungnahmen*. Bonn 1980, ss. 59-77. Tam również tekst H. Neuhoff i H.-G. Parplies, *Die deutsch-polnischen Schulbuchempfehlungen zur Nachkriegsgeschichte — eine kritische Stellungnahme*, ss. 153-160.

⁵² A. Schickel w „Neue Ruhr Zeitung” z 23 X 1976 i „FAZ” z 19 XI 1976. Znamienne jest, że tego fragmentu brakuje w przedruku w „Nürnberger Nachrichten” z 10 XI 1976, który poza tym jest identyczny w treści.

⁵³ Większość parlamentów krajowych wydawała broszury informacyjne zawierające teksty wystąpień parlamentarnych, projekty rezolucji i teksty zaleceń podręcznikowych. Pełną dokumentację tych materiałów — z jednym wyjątkiem, gdyż parlament Kraju Saary podjął kwestię zaleceń dopiero jesienią 1979 i wiosną 1980 r. zawiera przytoczona w przypisie 1 praca W. Jacobmeyer’a, ss. 14-193.

⁵⁴ Tekst w *Materialien zu...*, przyp. 51, ss. 163-177. To podobieństwo tekstów uderza przede wszystkim w debatach parlamentarnych w Nadrenii-Westfalii, Bremie i Hesji.

powszechniane przez prasę regionalną i lokalne programy telewizyjne sprawozdania z obrad nad zaleceniami, toczących się w poszczególnych parlamentach krajowych, przyczyniły się do szybkiego, choć nie zawsze właściwego czy wolnego od nieporozumień spopularyzowania ich treści w zachodniemieckiej opinii publicznej. Podczas narady prezydium CDU z rzecznikami Związku Wypędzonych deputowani do *Bundestagu* z ramienia CDU — dr Czaja i dr Hupka uzyskali zgodę na to, aby Związek Wypędzonych zlecił „uznanym specjalistom” zbadanie zaleceń pod względem ich zgodności z konstytucją i ustalenie, w jakiej mierze dokonuje się w nich „manipulacji historią”⁵⁵. Pozytywne wobec zaleceń stanowisko rządu federalnego i oświadczenie należących do SPD ministrów oświaty, że zamierzają działać w kierunku realizacji ustaleń Wspólnej Komisji, sprowokowały CDU, Związek Wypędzonych i związane z nimi organy prasowe⁵⁶ do coraz ostrzejszych ataków na jej członków. Kwestionowano ich naukowe i moralne kompetencje i oskarżano ich (w wykrętnych sformułowaniach) o współudział w naruszaniu konstytucji i zdradę narodowych interesów. Tymczasem gotowy już w swoim ostatecznym zapisie i szeroko rozpropagowany tekst zaleceń nabrał dodatkowej aktualności poprzez bezowocne starania kanclerza Schmidta, aby w przededniu wizyty Edwarda Gierka skłonić premierów Bawarii i Badenii-Wirtembergii do zmiany ich odmownej postawy, a tym samym umożliwić podpisanie umowy kulturalnej między Polską a RFN, obejmującej również rezultaty rewizji podręczników⁵⁷.

Niewielkim tylko sukcesem uwieńczone zostały próby sprostowania i wyjaśnienia, jakie podejmowali kompetentni czytelnicy prasy i niemieccy członkowie Komisji w obszernych artykułach bądź też w zwięzłych listach do redakcji, usiłując korygować zaciętrzewione głosy protestu podnoszące się na dźwięk takich hasel wywoławczych, jak „pakt Ribbentrop-Mołotow”, „wypędzenie”, „przymusowe wysiedlenie” czy „dwa państwa niemieckie”⁵⁸. Herbert Hupka, Alfred Schickel i Josef Joachim Menzel niezmordowanie i z niewzruszoną pewnością siebie powtarzali swoje stare zarzuty, selektywnie postrzegając fakty, i to nawet po opublikowaniu przez Gottholde Rhodego w „FAZ” z 31 stycznia 1977 r.

⁵⁵ „Bayern-Kurier” z 21 VIII 1976.

⁵⁶ „DUD” i „CDU/CSU Pressedienst” z 24 IX 1976; „Rheinischer Merkur” z 1 X 1976.

⁵⁷ „SZ” z 5 VI i 15 IX 1976; „FAZ” z 11 VI 1976; „Münchener Merkur” z 12 VI 1976; „Bayern-Kurier” z 25 IX 1976.

⁵⁸ Por. np. listy do redakcji H. Kussa i K. Zernacka z „FAZ” z 6 XII i 9 XII 1976 na temat rojącego się od insynuacji artykułu A. Schickla w „FAZ” z 19 XI 1976.

całostronicowego artykułu zatytułowanego przez redakcję *Czy lepiej w ogóle nic nie zalecać?*, w którym autor odparł zarzuty przeciwników zaleceń, wyjaśnił cele rewizji podręczników, a także omówił specjalne trudności, które powstały w trakcie opracowywania historii stosunków polsko-niemieckich. Z powodu kilku źle pojętych sformułowań artykuł ten spotkał się z krytyką zarówno ze strony polskiej⁵⁹, jak i dra Hupki, który nawet jedno z pobocznych zdań uczynił przedmiotem zapytania poselskiego skierowanego do rządu federalnego⁶⁰. Jednostronny dobór i niedostateczne kwalifikacje niemieckich uczestników konferencji, nieobecność „prawdziwych *Ostexpertów*”, zbyt krótki okres przygotowywania, chęć wsparcia działań w sektorze szkolnictwa socjaldemokratyczno-liberalnego rządu celem przyspieszenia sukcesów jego polityki wschodniej, polityczna naiwność w kontaktach z komunistami oraz brak gotowości do współpracy ze Związkiem Wypędzonych i niedostateczne poczucie narodowej odpowiedzialności — oto stale powracający repertuar przyczyn mających uzasadnić niezadowalające rezultaty pracy Komisji, fałszujące historyczną prawdę. Niepoprawni przywódcy obozu przeciwników, „nastawieni wyłącznie na wzbudzanie poczucia identyfikacji z narodem i słuszności własnych działań”⁶¹, nie uświadamiali sobie chyba paradoksalnej sprzeczności między ich krytyką, sięgającą stale do tych samych wzorów argumentacji, a samymi zaleceniami, których celem było właśnie przewyciężenie tradycyjnych uprzedzeń we wzajemnym postrzeganiu obu narodów i przeciwdziałanie stereotypom. Kiedy kanclerz Helmut Schmidt zwrócił się ponownie do premierów krajowych, aby skłonić ich do przyjęcia zaleceń i opanowania coraz bardziej emocjonalnych, lecz coraz mniej rzeczowych dyskusji, Max Werner, rzecznik frakcji CDU/CSU w Bundestagu do spraw polityki zagranicznej, zganił go publicznie twierdząc, że kanclerz „nie ma ani politycznego ani moralnego mandatu, który uprawniałby go do nadawania kształtu podręcznikom szkolnym wedle umów z komunistycznym dyktatorem”⁶². Nic tu nie pomogły wyjaśnienia prof. dra Karla Dietricha Erdmanna, przewodniczącego Związku Historyków, który 8 marca 1977 r. na zjeździe CDU sprzeciwił się pogładowi krytyków, że zawarte w zaleceniach „wypowiedzi na temat sytuacji prawnej Niemiec, niezgodne z konstytucją i z prawem międzynarodowym (...) nie powinny się znaleźć w niemieckich pod-

⁵⁹ „FAZ” z 9 II 1977.

⁶⁰ „(...) że mamy tu do czynienia z pewnymi naciskami, że rolę odgrywają poznanekowe względy — któż chciałby temu zaprzeczyć?”. „CDU/CSU Pressedienst” z 4 III 1977. Zob. też pogardliwe wypowiedzi Berta Berlina w „Sudetendeutsche Zeitung” z 18 II 1977 i w „Deutscher Anzeiger” z 25 II 1977.

⁶¹ W. Jacobmeyer, *Die deutsch-polnischen...*, (jak w przyp. 1) s. 10.

⁶² „Die Welt” 23 II 1977.

rećnikach”, zauważając, że „w sformułowaniach użytych w zapisie zaleceń nie chodzi o definicję prawa konstytucyjnego czy międzynarodowego, lecz o 'Konkrety', o opis rzeczywistości, w której żyjemy”⁶³. W tej napiętej, niecierpliwiej atmosferze nie doceniono nawet faktu, że w czerwcu 1977 r. odbyła się w Łańcucie X Konferencja, która — wolna od wpływów wewnątrzniemieckich sporów — podjęła na wysokim naukowym poziomie temat ruchu oporu w Polsce i w Niemczech podczas drugiej wojny światowej oraz doprowadziła do opracowania programu dla następnych konferencji specjalistycznych. Hupka jednak niestrudzenie przeklinał *Schulbuchverfehlungen*, które „jak wiadomo, gorliwie zmierzają ku temu, aby kosztem historycznej prawdy przedstawić historię w duchu polskich, nacjonalistycznych koncepcji”⁶⁴ i zalecił powołanie inicjatyw społecznych (*Bürgerinitiativen*) jako środka nacisku na rząd federalny oraz w celu „uświadomienia rodzicom” zamierzonych fałszerstw historii⁶⁵. Prasa, nie wnikając w tę problematykę, poprzestawała na wyliczaniu argumentów za i przeciw zaleceniom i w zależności od swej politycznej pozycji manifestowała ich ostrożne poparcie lub zdecydowane odrzucenie.

Spór o rewizję podręczników w Polsce i Republice Federalnej zyskał nową jakość poprzez artykuł umieszczony w czasopiśmie „schule und wir” (nr 3/4, 1977) wydawanym przez Ministerstwo Oświaty i Wyznań w Bawarii. W artykule tym kategorycznie wykluczono możliwość zastosowania zaleceń w bawarskich szkołach, a to ze względu na zalecenia do historii powojennej — z uwagi na ich „kosmetykę słowną” oraz „ogromne luki treściowe, a także z powodu przyjętego w nich stanowiska, budzącego zastrzeżenia natury konstytucyjnej i uwzględniającego wyłącznie komunistyczny punkt widzenia, jak np. teoria o powstaniu w 1949 r. dwóch państw niemieckich. Krótko przedtem, w styczniu 1977 r. ostrzegano przed zaleceniami w czasopiśmie „Schulreport”, „ponieważ nie służą one prawdzie historycznej, a tym samym nie służą moralności”. Związek Wypędzonych w asyście „Deutsche National-Zeitung” wyraził najwyższe uznanie dla rządu bawarskiego za tę zdecydowaną postawę⁶⁶, ale mimo to część nauczycieli⁶⁷ oraz kościół ewan-

⁶³ W. Jacobmeyer, *Die deutsch-polnischen...*, (jak w przyp. 1) s. 235. Por. też rozważania Erdmanna na posiedzeniu kuratorium krajowego Saksonii Dolnej w Hanowerze z dn. 26 X 1977 w „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht” 1978, ss. 149 - 163, tu ss. 156 - 162. Zob. też „Die Welt” z 28 X 1977.

⁶⁴ „Deutsche Tagespost” z 1 VII 1977.

⁶⁵ „Welt der Arbeit” z 6 VII 1977.

⁶⁶ „Deutsche National-Zeitung” z 5 i 12 VIII 1977.

⁶⁷ Por. np. listy od czytelników w „Nürnberger Nachrichten” z 10 IX 1977 i relacje prasy regionalnej o imprezach organizowanych dla popularyzowania problematyki rewizji podręczników w Polsce i RFN.

gelički wyrazili sprzeciw. Urząd kościoła ewangelickiego do spraw młodzieży uchwalił 19 października 1977 r. oświadczenie w tej sprawie, któremu jednak z polecenia min. Maiera odmówiono druku w miesięczniku „schule und wir” ukazującym się w nakładzie 1,8 miliona egzemplarzy⁶⁸ i rozdawanym bezpłatnie bawarskim uczniom. Podczas gdy każdy głos odrzucający zalecenia przyjmowany był jako „zwycięstwo prawdy”, to politycy CDU, stosujący bardziej zróżnicowaną argumentację i sygnalizujący gotowość do porozumienia, musieli się narażać — jak np. Ernst Albrecht, premier Saksonii Dolnej, czy jego minister oświaty Werner Remmers — na zarzut zdrady narodowych interesów i uległości wobec polskich nacisków⁶⁹. Gdy jesienią 1977 r. Gerhard Heck i Manfred Schurig w opublikowanym przez frankfurckie wydawnictwo Diesterweg tomiku *Niemcy i Polska po 1945 roku* wyłożyli swe propozycje do nauczania historii w dziewiątej klasie, oceniono je jako „marną próbę” dostarczenia „udanych z polskiego punktu widzenia instrukcji” do fałszowania historii⁷⁰. Manfred Abelein, deputowany do *Bundestagu* z ramienia CSU i rzecznik swojej frakcji do spraw *Deutschlandpolitik*, uznał, że musi przypieczętować nonsens jeszcze większym nonsensem i stwierdził podczas wizyty kanclerza Helmuta Schmidta w Warszawie, że zalecenia są „obrazem jednostronnym, sprzyjającym wyłącznie interesom rządu polskiego” i służą tylko „wychowaniu, które akceptuje akty gwałtu czy wręcz masowe wypędzenia i masowe mordy”⁷¹. Podczas politycznej wymiany ciosów na przełomie lat 1977/1978 trudno było dostrzec ślady tej przedtem tak głośno deklarowanej „woli porozumienia” lub równie często wyrażanego pragnienia „utorowania drogi do pojednania między narodami”⁷².

Ważną próbę sprowadzenia dyskusji na bardziej rzeczowe tory podjęła fundacja im. Friedricha Eberta (*Friedrich-Ebert-Stiftung*), organizując w Bonn w dniach 28 — 30 listopada 1977 r. szeroko omawianą przez prasę konferencję na temat: *Zalecenia podręcznikowe w procesie normalizacji pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Polską Rzeczpospolitą Ludową*. Oficjalne pozdrowienia dla uczestników konferencji przekazali: prezydent federalny Walter Scheel, kanclerz Helmut

⁶⁸ Tekst wypowiedzi w pracy W. Jacobmeyera (jak w przyp. 1) s. 283 i n., ss. 293 - 295; „SZ” z 16 XI 1977 i list do redakcji Schickla w „SZ” z 29 XI 1977.

⁶⁹ H. M. Fiedler w „Deutscher Studenten Anzeiger” I/1977 i IV/1977, po wypowiedzi premiera Albrechta podczas wizyty w Warszawie jesienią 1976, w której wysoko ocenił działalność komisji.

⁷⁰ „Die Welt” z 8 XI 1977.

⁷¹ „DUD” i „CDU/CSU Pressedienst” z 22 XI 1977; Por. „Die Welt” i „Stuttgarter Zeitung” z 23 XI 1977.

⁷² Minister kultury dr W. Remmers według „Vorwärts” z 24 XI 1977; Por. też list Hupki do redakcji „SZ” z 22 XI 1977.

Schmidt, minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher, przewodniczący SPD Willy Brandt oraz przewodniczący kuratorium Instytutu im. Georga Eckerta Alfred Kubel. Konferencja ta dała zarówno polskiemu, jak i niemieckiemu przewodniczącemu Wspólnej Komisji okazję do przedstawienia intencji wspólnej pracy nad zaleceniami i zaprezentowania raz jeszcze ich treści⁷³. Krótko przedtem, 26 listopada 1977 r. redakcja „Das Parlament” przedrukowała tekst zaleceń w swoim dodatku „Aus Politik und Zeitgeschichte” oraz poprosiła prof. Waltera Mertineita, dra Herberta Hupkę i przewodniczącego Związku Nauczycieli Historii dra Siegfrieda Grassmanna o przedstawienie poglądów na ten temat. Hans-Günter Parplies ze Związku Wypędzonych nie mógł się mimo wszystko powstrzymać od zarzucenia Federalnej Centrali Szkolenia Politycznego, która jest wydawcą tego tygodnika, że usiłowała w ten sposób „tylnymi drzwiami” przemycić zawartą w zaleceniach „marksistowską indoktrynację” do „naszych izb szkolnych”⁷⁴. A Hupka próbował ciągle udowodnić, powtarzając swoje wytarte już argumenty, że „wypędzeni z ojczyzny” mają teraz zostać „wypędzeni” z podręczników szkolnych i przez niedozwolone, eufemistyczne zabiegi zdegradowani do rangi „przemieszczonych”⁷⁵. Dosadne stwierdzenie min. oświaty Maiera, że Bawaria „nie będzie się przyczyniać do fałszowania historii”, zwłaszcza że „wypędzenie pozostaje wypędzeniem”⁷⁶, utwierdziło Hupkę w jego świętej wojnie przeciwko zaleceniom. Ani on, ani jego przyjaciele nie mogli się więc zdobyć na wiele zrozumienia dla min. oświaty Saksonii Dolnej Waltera Remmersa, który w kwietniu 1978 r. rozesłał tekst zaleceń do wszystkich podległych mu szkół mimo, że opatrzył go wyraźnym zastrzeżeniem, iż „ważne, nie objęte zaleceniami szczegóły” nie powinny być w żadnym przypadku ‘przemilczane lub wykluczone’ z nauczania”⁷⁷. Po ostrej interwencji w Hanowerze udało się Hupce osiągnąć przynajmniej tyle, że premier Albrecht i min. Hasselmann, członek Rady Federalnej, zgodzili się na to, że wskutek

⁷³ Komunikat z konferencji według „UNESCO-Dienst” XII/1977; relacje prasowe m.in. w „FAZ” 29 XI i 5 XII 1977 oraz list do redakcji „FAZ” napisany przez Menzla w „FAZ” z 27 XII 1977; „SZ” z 2 XII 1977; „Deutsche Wochen-Zeitung” z 9 XII 1977; „Bayern-Kurier” z 10 XII 1977; „FR” oraz „Vorwärts” z 15 XII 1977; „Kölner Stadtanzeiger” i inne gazety regionalne z 12 I 1978; „Welt der Arbeit” z 9 II 1978.

⁷⁴ „Sudetendeutsche Zeitung” z 16 XII 1977; „DOD” z 22 XII 1977.

⁷⁵ „Die Welt” z 7 I 1978; por. też „Münchener Merkur” z 30 XI 1977.

⁷⁶ „FAZ” z 30 I 1978; „Münchener Merkur” z 8 II 1978; „Bayern-Kurier” z 18 II 1978; por. też wywody deputowanego do krajowego parlamentu z ramienia CSU dra Siegharda Rosta w „Nürnberger Zeitung” z 28 I 1978.

⁷⁷ „Die Welt” z 1 IV 1978; „FAZ” z 4 IV 1978; „Rheinischer Merkur” z 7 IV 1978; „FR” z 11 IV 1978.

„niejasnych, wieloznacznych i niepełnych sformułowań” w zapisie zaleceń „nie będą ich popierać bez przyjęcia określonych zastrzeżeń”⁷⁸.

Przeprowadzona w dniach 16 — 21 maja 1978 r. w Deidesheim XI Konferencja zyskała wprawdzie szeroki i na ogół pozytywny oddźwięk w prasie, nie mogła jednak uspokoić wzbudzonych fal wewnątrzniemieckich sporów, tym bardziej, że oficjalne telegramy z pozdrowieniami, przemówienia polityków i wypowiedzi na konferencji prasowej stały się dla obu obozów sprzyjającą okazją do zaopatrzenia się w nowy oręż do dalszych bojów⁷⁹. Nawiązując do wypowiedzi polskiego ambasadora Wacława Piątkowskiego, który w Deidesheim podkreślił swoje rozczarowanie z powodu powolnego wdrażania w RFN zaleceń podręcznikowych, Herbert Hupka znowu wystąpił z zapytaniem poselskim, a po odpowiedzi udzielonej mu przez min. spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera zarzucił rządowi, że „zaniedbał swoje obowiązki”, nie wszczynając żadnych kroków wobec „tak uwłaczających uwag jakiegoś dyplomaty”⁸⁰. Fakt, że 3 czerwca 1978 r. tygodnik „Das Parlament” dał okazję nie tylko Alfredowi Schicklowi, ale także Władysławowi Markiewiczowi do własnej oceny działalności Wspólnej Komisji został podniesiony przez pravicową prasę do rangi „skandalu”, tym bardziej, że „każdy choć trochę politycznie zorientowany człowiek” wie przecież, że „komunista nie może być uczciwym i obiektywnym naukowcem, ba, nawet mu nie wolno nim być”⁸¹. Hupka natomiast wyraził niepokój, że pewnie by już „pozostawiono pole działania komunistycznym cenzorom”⁸², gdyby nie było „naszego (...) dzięki Bogu, federalizmu kulturalnego”⁸³. Wobec takiego nie przebierającego w środkach i coraz bezwzględniejszego potępienia zaleceń i ich obrońców nasuwa się ponure przypuszczenie, że Związek Wypędzonych liczył na to, iż może się uda politycznie dawno już przegraną walkę przeciwko ratyfikacji i realizacji tzw. układów wschodnich kontynuować na polu bitewnym rewizji podręcznikowej i wygrać ją kosztem nauczycieli i uczniów albo przynajmniej odzyskać stracone tereny.

⁷⁸ „Hannoversche Allgemeine Zeitung” z 7 IV i 9 V 1978.

⁷⁹ Obszerniejsze artykuły w „FAZ” i „Rheinpfalz” z 18 V 1978; „Bremer Nachrichten” z 25 V 1978; „Die Zeit” z 26 V 1978 (z wprowadzającym w błąd, nie odpowiadającym treści tytułem *O Stalinie się nie wspomina. Myśl przewodnia rozmija się z prawdą*); „Welt der Arbeit” z 1 VI 1978; „Kulturpolitische Korrespondenz” z 10 VI 1978.

⁸⁰ „DUD” z 7 VI 1978.

⁸¹ „Deutsche National-Zeitung” z 7 VIII 1978.

⁸² „Sudetendeutsche Zeitung” z 16 VI 1978; „DOD” z 22 VI 1978.

⁸³ „DUD” z 7 VI 1978.

Najcięższą broń Związek Wypędzonych wytoczył w lipcu 1978 r., publikując *Zalecenia alternatywne*, które wyszły spod pióra Menzla, Stribrnego i Völke⁸⁴. Stwarzały one wprawdzie pozory obiektywizmu, ale dążyły do jednoznacznego celu — do wykazania sięgającej jak najdalej w przeszłość germańskiej/niemieckiej obecności w Europie Środkowo-wschodniej z wynikającymi stąd roszczeniami, aby w ten sposób przeciwdziałać polskim staraniom o uzyskanie wyważonego obrazu historycznego. Niemiecka obecność w Europie Środkowo-wschodniej i jej historyczne oddziaływanie przedstawiane jest — w nawiązaniu do tradycji historiografii pruskiej XIX w. i także w analogii do nacjonalistycznej propagandy w okresie międzywojennym — jako promieniowanie kwitnącej i stojącej na wysokim poziomie cywilizacyjnym niemieckiej kultury, dominującej politycznie, organizacyjnie, prawnie i gospodarczo, niosącej tylko postęp i praworządność. Taki patetyczny, nacjonalistyczny czy narodowo-konserwatywny duch uzasadniania swych roszczeń przejawiał się przede wszystkim w uzupełnieniach do zaleceń nr 2, 5, 7, 8, 12, 13 i 26. Autorzy *Zaleceń alternatywnych* nie mieli najmniejszych oporów, aby przerabiać tekst powstały w wyniku trudnych bilateralnych obrad, rozszerzając go w sposób sprzeczny z jego zwięzłym, tezowym charakterem, wprowadzając samowolne zmiany i korekty uzyskane drogą dziwnego, nienaukowego — a więc wątpliwego metodycznie, postępowania. Dotychczasowi krytycy nie wyszli poza beżkompromisowe odrzucenie zaleceń do historii współczesnej, natomiast autorzy *Zaleceń alternatywnych* rozprawili się wreszcie w sposób systematyczny również z zapisami zaleceń nr 1 — 20.

Przez następnych kilka miesięcy autorzy *Zaleceń alternatywnych*, protagoniści Związku Wypędzonych oraz Alfred Schickel nie ustawiali w zachwalaniu tych „pożytecznych alternatyw” i godnych uznania uzupełnień do „zaleceń UNESCO, które są nie do przyjęcia”, popularyzując je jako „sprostowanie do zmanipulowanej historii” i „powrót do prawdy”. Radosną nowinę o nowych zaleceniach objawił najpierw Alfred Schickel w „Sudetendeutsche Zeitung” z 14 lipca 1978 r., a podchwyciły ją „Die Welt”⁸⁵; „Münchener Merkur”⁸⁶; „Deutscher Anzeiger”⁸⁷; „Mainzer Allgemeine Zeitung”⁸⁸; „Westfälische Nachrichten”⁸⁹

⁸⁴ Tekst w broszurze wydanej przez mogunckie wydawnictwo Hase-Köhler z przedmową Alfreda Dreggera w *Gelbe der CDU Hessen*, nr 15 (II 1979); W. Jacobmeyer, (jak w przyp. 1) ss. 350 - 381 oraz *Materialien...*, (jak w przyp. 51) ss. 121 - 152.

⁸⁵ „Die Welt” z 1 VIII i 25 X 1978.

⁸⁶ „Münchener Merkur” z 1 VIII 1978.

⁸⁷ „Deutscher Anzeiger” z 11 VIII 1978.

⁸⁸ „Mainzer Allgemeine Zeitung” z 24 VIII 1978.

oraz „Bayern-Kurier”⁹⁰. Nie pozostał w tyle również Herbert Hupka, propagując *Zalecenia alternatywne* jako mówca podczas różnych wykładów, jako dziennikarz i niestrudzony autor zapytań poselskich w *Bundestagu*⁹¹. Kiedy Federalna Centrala Szkolenia Politycznego odmówiła druku *Zaleceń alternatywnych* w dodatku do tygodnika „Das Parlament”, Hupką insynuował, że instytucja ta „została wzięta na łańcuch przez jakieś zewnętrzne, antydemokratyczne siły”⁹². Istniejące już zamieszanie powiększyły jeszcze relacje prasowe z odbytego w Olsztynie w dniach 17 — 19 października 1978 drugiego Forum Polska — RFN, w których żywiono nadzieję, że dla szerszej akceptacji zaleceń strona polska nie sprzeciwiłaby się podjęciu nowych pertraktacji w sprawie ich spornych punktów⁹³. Natychmiastowa reakcja polskiej prasy, która dała do zrozumienia, że traktuje przyjęcie ustalonych już zaleceń jako nieodłączny warunek kontynuowania procesu normalizacji⁹⁴, została osądzona przez przeciwników jako próba szantażu, której nie można już tolerować⁹⁵. Ich dobre samopoczucie poprawił jeszcze sam kanclerz, przemawiając 4 października 1978 r. na zjeździe historyków w Hamburgu m.in. tymi słowami: „pracujący na zlecenie państwa polscy naukowcy”, podczas rozmów podręcznikowych „z ich niezależnymi niemieckimi partnerami, w niektórych punktach postawili może trochę zbyt stanowczo na swoim. Żadna ze stron nie powinna dać się skrzywdzić, nie wolno jej krzywdzić strony drugiej, nikt nie powinien czuć się skrzywdzony”. Ta subtelna, ale jednak, nagana opierała się na niewystarczających informacjach i odegrała politycznie niekorzystną rolę, ponieważ została natychmiast szeroko rozkolportowana. Z powodu w dużej mierze niesprawiedliwych i nieudokumentowanych zarzutów z Polski jakoby „w zachodniemieckich podręcznikach panowała jeszcze ciągle zimna wojna”⁹⁶ oraz pod wpływem coraz gwałtowniejszego poparcia *Zaleceń alternatywnych*⁹⁷ przez obóz prawicowy dziennikarze, którzy

⁸⁹ „Westfälische Nachrichten” z 12 IX 1978.

⁹⁰ „Bayern-Kurier” z 14 X 1978.

⁹¹ „DUD” 11 i 14 XII 1978.

⁹² „DUD” z 14 XII 1978; „Die Welt” i „Flensburger Tageblatt” z 16 XII 1978.

⁹³ „Die Welt” z 20 X 1978; „FAZ” z 21 i 28 X 1978.

⁹⁴ „FAZ” z 6 XII 1978; „SZ” z 7 XII 1978.

⁹⁵ H. Hupka, w „DUD” z 11 XII 1978; Listy do redakcji od H. Koschyka i H. Czaji w „FAZ” z 18 XII 1978 i 18 I 1979.

⁹⁶ E. Guz w „Unsere Zeit” z 9 I 1979; „Mainzer Allgemeine Zeitung” i 17 I 1979; „FAZ” i „Stuttgarter Nachrichten” z 14 II 1979; „FAZ” z 15 III 1979.

⁹⁷ „Deutsche National-Zeitung” z 12 I 1979; „Rheinischer Merkur” z 13 IV 1979; „Weiss-blaue Rundschau” III/1979; „Bayern-Kurier” z 21 IV 1979; „Nürnberger Nachrichten” z 10 VII 1979.

dotąd rzeczowo i z życzliwą sympatią podchodzili do zaleceń — jak np. Wolf Scheller, wyraźnie dystansowali się od tematu⁹⁸ i w pierwszym półroczu 1979 r. nie było już prawie żadnego, który skutecznie wystąpił w ich obronie. Tylko Peter Bender ośmielił się w krótkich komentarzach radiowych i w „Die Zeit”⁹⁹ opowiedzieć się zdecydowanie za cierpliwym, lecz stanowczym wprowadzaniem zaleceń do praktyki szkolnej. Niezależnie od tych wszystkich zakłóceń, Wspólna Komisja zorganizowała w Olsztynie w dniach 5 — 10 czerwca 1979 r. XII Konferencję poświęconą roli Śląska i Pomorza w średniowieczu, która okazała się wyjątkowo owocną.

Podczas gdy „bezlitosna analiza polsko-niemieckich zaleceń” opatrzona tytułem *Falszerstwo historii w niemieckich szkołach* i napisana przez lubeckiego prawnika dra Botho Sprutha wywołała w „FAZ” intensywną dyskusję w rubryce *Listów do redakcji*¹⁰⁰, to kampania o *Zalecenia alternatywne* zaczęła pomału wygasać. Wprawdzie parlament krajowy Nadrenii-Palatynatu odrzucił większością głosów CDU „traktowanie historii stosunków polsko-niemieckich w duchu zaleceń” — a to z powodu „wybielającego przedstawiania niektórych problemów”¹⁰¹, to jednak ocenił bardzo pozytywnie ich „dążenie do pojednania narodów”. 1 października 1979 r. przewodniczący frakcji FDP opowiedzieli się za tym, aby wprawdzie nie wymuszać zaleceń „wprowadzając je słowo w słowo do podręczników”, ale żeby „w ramach naszego konstytucyjnego i społecznego ustroju uwzględnić ich sens i treść”¹⁰². Również przewodniczący frakcji SPD zaproponowali, aby zatwierdzać do użytku szkolnego już tylko takie podręczniki, które „są zgodne w duchu z polsko-niemiecką umową o współpracy kulturalnej i uwzględniają zalecenia”¹⁰³. Parlamenty w Kilonii i w Saarbrücken opowiedziały się za całkowitym pojednaniem z Polską, chociaż podczas debat nad przyjęciem zaleceń zgłoszono kilka zastrzeżeń do niektórych sformułowań; tak więc pomimo zgłoszonej przez CDU odmowy bezwarunkowego uwzględnienia ustaleń Wspólnej Komisji przy zatwierdzaniu podręczników do użyt-

⁹⁸ Por. jego, po części przeredagowany, artykuł w „Kölner Stadt-Anzeiger” z 8 III 1979; „Neue Bielefelder Zeitung” z 24 III 1979; „Mannheimer Morgen” z 5 IV 1979; „Neue Ruhr Zeitung” z 6 IV 1979; „Trierischer Volksfreund” z 28 IV 1979; „Frankfurter Neue Presse” z 12 V 1979.

⁹⁹ „Die Zeit” z 27 VI i 13 VII 1979.

¹⁰⁰ „FAZ” z 24 IX 1979; 3, 8 i 12 X 1979; 1 XI 1979; Zob. też H. Hupka, w „DUD” z 6 XI 1979.

¹⁰¹ „Trierischer Volksfreund” z 1 IX 1979; „Rheinische Post” z 5 IX 1979; „FR” z 13 IX 1979.

¹⁰² „fdk-Tagesdienst” z 1 X 1979 i 6 II 1981.

¹⁰³ „PPP” z 5 X 1979.

ku szkolnego udało się uniknąć nowych politycznych kłótni¹⁰⁴. Ze względu na stosunki polityczne w poszczególnych krajach związkowych, tylko kraje rządzone przez SPD lub FDP zdecydowały się na wydanie odpowiednich przepisów w celu wprowadzenia zaleceń do nauczania i do zatwierdzania nowych podręczników. Były to: Nadrenia Północna-Westfalia, Hamburg, Brema (SPD) oraz Hesja i Berlin Zachodni (SPD/FDP). W lutym 1981 r. nawet frakcja CSU w parlamencie bawarskim odstąpiła nieco od swego dotychczasowego, potępiającego wyroku i uchwałała, że należy „udostępnić w szkołach polsko-niemieckie zalecenia i uczynić je przedmiotem kompetentnych rozważań”, nie robiąc wszakże następnego logicznego kroku: nie żądając uwzględnienia ich treści w przekazywanej wiedzy¹⁰⁵. Tak więc obecnie już tylko min. oświaty Badenii-Wirtembergii Mayer-Vorfelder może poszczycić się tym, że nie dopuścił do opublikowania zaleceń w dodatku do dziennika urzędowego i przeszkodził ich dotarciu do szkół oraz uniknął rozpatrywania tych kwestii w parlamencie¹⁰⁶.

Podczas gdy członkowie Wspólnej Komisji starali się dalej w miarę swoich możliwości pozyskiwać akceptację dla zaleceń, propagując wiedzę o ich rzeczywistych intencjach i treściach oraz odpierając utarte zarzuty krytyków, przewodniczący Związku Wypędzonych Herbert Czaja i jego zastępca Herbert Hupka uzasadniali swoją odmowę starymi argumentami, ale w jeszcze bardziej zagorzałym tonie. Jeszcze przez dłuższy czas szereg zapytań poselskich dotyczących „wypędzenia” czy mocy obowiązującej zaleceń służyło im do polemicznych ataków na socjaldemokratyczno-liberalny rząd, na Instytut im. Georga Eckerta i na niemieckich członków Wspólnej Komisji¹⁰⁷, nie osiągnęli tym jednak jeszcze szerszego rozgłosu w prasie, bo z czasem zaczęła ona znowu śledzić z rosnącą ciekawością, a wkrótce i z otwartą sympatią, rozwój wydarzeń w Polsce, zapoczątkowany latem 1980 r. Właśnie kiedy zaczęło się zaznaczać pewne złagodzenie zaciętych dotąd frontów, zaskoczyła wszystkich niemiła niespodzianka w postaci uchwały Konferencji Ministrów Oświaty z 12 lutego 1981 r. o *Zasadach przedstawiania Niemiec w podręcznikach szkolnych i wydawnictwach kartograficznych przeznaczonych do użytku szkolnego*, która nakazywała umieszczanie wschod-

¹⁰⁴ „Lübecker Zeitung” z 2 XI 1979; „Saarbrücker Zeitung” 12 XII 1979; 7 III 1980; 2 XII 1981; „PPP” z 22 VII 1982.

¹⁰⁵ „SZ” z 6 XI 1980; „Bayern-Kurier” z 15 XI 1980; „Münchener Merkur” z 11 XII 1980; „FR” z 22 I 1981; „FAZ” z 5 i 6 II 1981; „SZ” z 6 II 1981; List do redakcji od Menzla w „FAZ” z 17 II 1981.

¹⁰⁶ Por. „DOD” z 15 V 1985 oraz „FR” z 24 VII 1986.

¹⁰⁷ „DUD”, „SZ” i „Bonner Rundschau” z 18 IV 1980; „Sudetendeutsche Zeitung” z 25 IV i 2 V 1980; „Deutsche Wochen-Zeitung” z 9 V 1980.

niej granicy Niemiec z 1937 r. na wszystkich mapach politycznych i większych mapach fizycznych. Głosy protestu podniosły się nie tylko w Polsce¹⁰⁸, ale i w Republice Federalnej Niemiec, gdzie ta decyzja — oceniona przez wielu jako anachroniczna lub wręcz prowokacyjna — spotkała się z bardzo krytycznym przyjęciem¹⁰⁹. Ponieważ jednak rząd federalny i — początkowo — nawet należący do SPD ministrowie oświaty ociągali się z wyrażaniem zastrzeżeń wobec tej budzącej tylko zamieszanie i nie pasującej zupełnie do politycznego krajobrazu decyzji, przeciwnicy zaleceń poczuli się znowu górami. Znowu też zaczęli kwestionować od podstaw ich zapis, piętnować je jako „świadome wprowadzanie w błąd” i „zamierzone i karygodne naruszenie prawa międzynarodowego”; wysunięto także pretensję, że to nie władza i nie siła faktów powinny decydować, ale wyłącznie „prawo niemieckiego narodu do decydowania o własnym losie”¹¹⁰. Zarzut, że Wspólna Komisja „powodowana politycznym oportunizmem próbowała za pomocą Zaleceń świadomie przysłańać, wykluczać lub wypierać”¹¹¹ historię oraz wezwanie Hupki „do rodziców i do nas wszystkich”, aby stawić opór fałszerstwu historycznej prawdy, nie znajdowały już jednak żadnego oddźwięku, z wyjątkiem „Deutsche National-Zeitung”¹¹².

Po 1982 r. prasa zachodnioniemiecka podejmowała temat polsko-niemieckich rozmów podręcznikowych już tylko w określonych momentach — najczęściej przy okazji kolejnych konferencji i relacjonowała dalsze etapy pracy Komisji w tonie coraz bardziej rzeczowym i bez polemicznej nuty. XV Konferencja w listopadzie 1982 r. w Brunshwiku spowodowała dwa krótkie doniesienia w prasie ogólnokrajowej¹¹³, natomiast XVI Konferencja w maju 1983 r. w Warszawie nie wywołała najwyraźniej żadnego echa, jeśli nie liczyć relacji Gottholda Rhode, zamieszczonej w „Kulturpolitische Korrespondenz”. Z dużo większym zainteresowaniem spotkały się znowu następne konferencje specjalistyczne, dając okazję do obszerniejszych artykułów¹¹⁴, przy czym wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu XVII Konferencji w Nowogardzie, opublikowane w „FAZ” przez Erika Michaela Badera i świadczące o du-

¹⁰⁸ „Neues Deutschland” i „Die Welt” z 7 III 1981; „Ost-Informationen” z 9 III 1981; „SZ” z 11 III 1981; „Stuttgarter Nachrichten” z 23 II 1982.

¹⁰⁹ „PPP” z 6 III 1981; „FAZ” z 25 III 1981; „Ost-Informationen” z 3 IV 1981; „SZ” z 7 IV 1981; „Sozialdemokratischer Pressedienst” z 19 VI 1981; „FR” z 24 VI 1981; „CSU-Pressemitteilung” i „DUD” z 15 VII 1981; „Westfälische Rundschau” z 27 X 1981.

¹¹⁰ H. Hupka, w „DUD” z 8 IV 1981 i „Wegweiser” z 24 IV 1981.

¹¹¹ List do redakcji od Menzla w „FAZ” z 10 XII 1981.

¹¹² „Deutsche National-Zeitung” z 18 XII 1981.

¹¹³ „FAZ” z 18 XI 1982 oraz „SZ” z 23 XI 1982.

¹¹⁴ Np. w „SZ”, „Augsburger Allgemeine” i „Nürnberger Nachrichten” z 18 VI 1984.

zym zrozumieniu dla tych problemów, sprowokowało raz jeszcze przeciwników zaleceń do wyrażenia swojej niechęci w rubryce *listów do redakcji*¹¹⁵. Bardzo cennym okazało się wystąpienie kanclerza Kohla z 26 kwietnia 1985 r., w którym wyrażając Komisji uznanie, przypisał jej „odegranie ważnej roli w dążeniu do porozumienia i pojednania ze wschodnimi sąsiadami” i zapewnił o swoim poparciu dla „celów, które postawiła sobie Komisja będąca zespołem niezależnych specjalistów”¹¹⁶. To dodatkowe wsparcie sprawiło, że niemal całkowicie wygasły niekompetentne i nieumiarkowane ataki na Wspólną Komisję i wypracowane przez nią zalecenia; ucichły też podnoszone z tępym uporem faktyczne lub rzekome zastrzeżenia prawne, jednocześnie jednak zmalała w opinii publicznej wrażliwość na ciągle jeszcze niezadowolającą realizację zaleceń w szkolnictwie obu krajów. Dowodem na otwartość i brak uprzedzeń zachodnioniemieckiej prasy w stosunku do aktualnej pracy Komisji były rzetelne i przychylnie sprawozdania z przebiegu XIX Konferencji w Saarbrücken i XX w Poznaniu¹¹⁷.

Nawet w latach 1976 — 1979, podczas największego nasilenia kontrowersji, dały się zauważyć starania poszczególnych redakcji — jeżeli wyłączymy tygodniki najbardziej prawicowe — aby dopuścić do głosu zarówno krytyków, jak i niemieckich członków Wspólnej Komisji czy też innych obrońców zaleceń. Wspólna Komisja Podręcznikowa PRL — RFN powinna chyba być nawet wdzięczna Herbertowi Hupce, bo gdyby nie jego niepohamowana skłonność do przesady i zadziwiająca wytrwałość jego pełnych świętego gniewu ataków, to zalecenia nie byłyby tak często, tak szeroko i tak intensywnie dyskutowane. Oceniając całościowo można stwierdzić, że środki masowego przekazu w RFN wystarczająco wywiązały się ze swego zadania informacyjnego, podnosząc poprzez rzetelne relacje poziom wiedzy o partnerze i zmniejszając nie zawsze uświadomioną nieufność czy bariery w postaci uprzedzeń, przy czym dziennikarzom przypadła w tym kontekście chwilowo ważniejsza rola niż szkole, a co za tym idzie i większa odpowiedzialność w dziele zbliżania narodów. Jednak i na tym polu widać wyraźnie, że „normalizacja” nie prowadzi jeszcze automatycznie do „normalności” we wzajemnym postrzeganiu.

Tym ogólnie optymistycznym wnioskom przeciwstawia się jednak obawa, że szeroka opinia publiczna Republiki Federalnej Niemiec będzie się obecnie tylko w niewielkim stopniu interesować pracami Komisji,

¹¹⁵ „FAZ” z 5 i 24 VI 1985 oraz z 11 i 24 VII 1985.

¹¹⁶ „FAZ” z 24 IV 1985.

¹¹⁷ „Saarbrücker Zeitung” z 22 i 26 V 1985; „Rheinpfalz” z 26 V 1986; „Stuttgarter Zeitung” z 19 VI 1986; Zob. też „Ost-Informationen” z 16 i 21 VI 1986. Także „SZ” z 2 VI 1987; „FAZ” z 13 VI 1987; „Das Parlament” z 4 VII 1987.

tym bardziej, że nawet nauczyciele i autorzy podręczników sądzą, iż zalecenia zostały już u nas całkowicie uwzględnione i że nie ma już więc potrzeby dalszych działań w kierunku ulepszania przekazywanego w szkołach obrazu naszej wspólnej przeszłości. Nie możemy jednak spocząć na laurach, zadowoleni z pochwały, jaką obdarzył nas prezydent federalny Richard von Weizsäcker podczas rozmów w Darmstadt 21 maja 1987 r. stwierdzając, że w historii stosunków między narodami, które prowadziły ze sobą wojny, „nie było jeszcze takiego przykładu” by w tej dziedzinie „tak wytrwale i gruntownie współpracować i z taką otwartością prowadzić rozmowy”¹¹⁸. Uznanie to płynie z dostrzeżenia faktu, że Wspólna Komisja od początku swego istnienia wzięła sobie do serca słowa prezydenta federalnego, wypowiedziane z okazji czterdziestej rocznicy zakończenia wojny i nazistowskiego panowania w Europie: „Wolę porozumienia postawić wyżej niż budzące rozłam roszczenia prawne”. Dlatego właśnie kontynuacja żywej, rzetelnej dyskusji służącej pogłębieniu i spopularyzowaniu dotychczasowych rezultatów wydaje się dla opinii publicznej nieodzowna.

Tłumaczenie: Kornelia Śmigielska

¹¹⁸ „Das Parlament” z 4 VII 1987.